



BIULETYN

Nr 52 (1289), 27 maja 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych: szanse dla polskiego biznesu

Justyna Szczudlik-Tatar, Damian Wnukowski

Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych, do którego obecnie chce przystąpić 57 krajów, ma wspierać projekty modernizacyjne w Azji. Jest on także postrzegany jako odpowiedź na przedłużającą się reformę międzynarodowych instytucji gospodarczych, np. MFW. W projekcie tym uczestniczy również Polska, co może zwiększyć internacjonalizację polskich firm dzięki udziałowi w poważnych inwestycjach infrastrukturalnych. Istotna będzie jednak dokładna ocena implementacji zasad działania banku, zwłaszcza w zakresie umożliwienia podmiotom spoza Azji udziału w realizacji projektów.

W październiku 2013 r. Chiny zaproponowały powołanie Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (ABII), wspierającego poprawę infrastruktury w Azji. Rok później 21 państw podpisało porozumienie o powołaniu banku z siedzibą w Pekinie, o kapitale własnym 100 mld dol. (początkowo 50 mld dol.), w którym państwa azjatyckie mają posiadać 75% udziałów, a pozaazjatyckie – 25% (największym udziałowcem mają być Chiny). Na 31 marca 2015 r. wyznaczono termin zgłaszania się krajów chętnych do uzyskania statusu członka założyciela, z prawem wpływu na zasady funkcjonowania banku. Wcześniej, w listopadzie 2014 r. rozpoczęto negocjacje statutu. Podczas piątej rundy rozmów w Singapurze w maju br. 57 „potencjalnych członków założycieli” (wśród nich jest 14 państw UE, w tym Polska) uzgodniło kształt statutu, jednak jego szczegóły nie zostały jeszcze podane do publicznej wiadomości. Dokument ma być podpisany pod koniec czerwca br., a jego ratyfikacja przesądzi o ostatecznym przyjęciu do grona członków założycieli. Formalne założenie banku jest planowane na koniec 2015 r.

Występując z pierwszą inicjatywą finansową o tak dużym zasięgu, Chiny chcą sprawdzić swoją zdolność tworzenia nowych instytucji jako sposobu na budowanie mocarstwowej pozycji. W dłuższej perspektywie bank może stać się wyzwaniem dla istniejącego systemu globalnego zarządzania gospodarczego, w którym centralną pozycję zajmują MFW i Bank Światowy (BS). Jednak wiele państw, w tym kraje europejskie, widzi w ABII przede wszystkim szansę zwiększenia obecności na dynamicznie rozwijającym się rynku azjatyckim.

Cele Chin. ABII jest priorytetową chińską inicjatywą w ramach koncepcji Jedwabnego Szlaku (razem z Funduszem Jedwabnego Szlaku o wartości 40 mld dol.) – flagowego projektu Xi Jinpinga. Bank wpisuje się w prowadzoną przez Xi politykę powoływania nowych instytucji, głównie gospodarczych, jak Nowy Bank Rozwoju BRICS z funduszem rezerwowym, czy zawierania kolejnych porozumień handlowych z dużymi gospodarkami w regionie Azji i Pacyfiku (Korea Płd., Australia) i pierwszych – z państwami europejskimi (Szwajcaria, Islandia). Nowością są inicjatywy o charakterze regionalnym i globalnym, postrzegane jako alternatywa dla istniejących mechanizmów utworzonych i zarządzanych przez państwa zachodnie. Chiny twierdzą, że nowe propozycje, szczególnie ABII, są oparte na zasadach przejrzystości, dobrowolności i obopólnych korzyści oraz uzupełniają globalną architekturę zarządzania gospodarczego.

Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych został powołany dla celów zarówno politycznych, jak i – przede wszystkim – gospodarczych. Aby się rozwijać, Azja potrzebuje infrastruktury. Jej niedobór utrudnia handel i inwestycje oraz ogranicza zyski przedsiębiorstw. Potrzeby finansowe na ten cel są szacowane na 8 bln dol. do 2020 r., a Azjatycki Bank Rozwoju (Asian Development Bank – ABR) i BS nie dysponują takim kapitałem. Sposobem na rozwiązanie tego problemu ma być ABII. Rozwój Azji jest ściśle związany ze wzrostem gospodarczym Chin, obecnie najniższym od ponad 20 lat. Pekin chce poprawić dostęp do azjatyckich rynków zbytu i pobudzić gospodarkę, wykorzystując swoje

własne rezerwy, firmy, sprzęt, technologie i siłę roboczą. Dlatego może się okazać głównym beneficjentem działalności ABII. Z kolei państwa zachodnie, które będą uczestniczyły w projektach infrastrukturalnych finansowanych przez bank, mogą stanowić źródło *know-how*, technologii i sposobów zarządzania dla współpracujących z nimi firm azjatyckich, a także zapewnić większą wiarygodność nowej instytucji.

W kontekście politycznym Chiny chcą potwierdzić swoją pozycję międzynarodową, w tym zdolność tworzenia nowych instytucji, a także wyrazić dezaprobatę z powodu opóźniającej się reformy globalnego systemu zarządzania gospodarczego, w którym wschodzące rynki są niedoreprezentowane (nie można wykluczyć, że grudniowa decyzja Kongresu USA, by nie reformować MFW, miała wpływ na decyzję Chin o otwarciu ABII na członkostwo spoza Azji). Za rządów Xi Chiny, zamiast tylko dostosowywać się do obowiązujących zasad, chcą być liderem w regionie, ograniczać wpływy USA i Japonii oraz wysiłki Rosji dążącej do odbudowania swojej pozycji w Azji Centralnej, a także zyskać przychylność sojuszników USA (np. państw europejskich).

Reakcje międzynarodowe. Otwarcie ABII dla państw spoza Azji, ogłoszone w marcu br., spowodowało podziały na arenie międzynarodowej. Niektóre kraje pozostały niechętne ze względu na brak informacji o zasadach funkcjonowania banku oraz przekonanie o chęci wykorzystania go do realizacji chińskich interesów w regionie. Takie stanowisko zajęły USA, które nie chciały przystąpić do ABII i wezwały do tego samego swoich sojuszników w Europie, jak też m.in. Australię i Koreę Płd. Oficjalnie obawy USA dotyczą zachowania standardów w zakresie transparentności działalności banku, procedur zamówień publicznych czy uwzględniania w projektach kwestii społecznych i ochrony środowiska. Ewentualny sukces ABII pociągnie za sobą wzrost wpływów ChRL w Azji, będzie skutecznym elementem chińskiego *soft power* i może stanowić zagrożenie dla pozycji USA w regionie. Stanowisko Stanów Zjednoczonych jest wspierane przez Japonię. Tokio nie wyklucza jednak członkostwa w ABII, ogłaszając jednocześnie własny projekt modernizacji infrastruktury w Azji, opiewający na kwotę 110 mld dol. Oba kraje traktują bank jako projekt polityczny, który może niekorzystnie wpłynąć na efektywność działających w regionie organizacji, głównie ABR i BŚ. Tylko dwa inne kraje G20 – Kanada i Meksyk – zdecydowały się nie ubiegać o członkostwo, co najprawdopodobniej jest odpowiedzią na oczekiwania USA.

Pomimo wątpliwości USA, wiele krajów UE wyraziło zainteresowanie statusem członka założyciela ABII. Wielka Brytania, uważana za głównego sojusznika USA w Europie, w połowie marca br. jako pierwsza złożyła dokumenty aplikacyjne. Choć decyzja ta zaniepokoiła Białą Dom, 13 innych krajów również UE zgłosiło swój akces do projektu. Wskazuje to na pragmatyczne podejście i postrzeganie banku bardziej w kategoriach gospodarczych, niż politycznych. Ponadto Komisja Europejska uznała, że udział unijnych państw w ABII może stworzyć szanse biznesowe dla europejskich firm. Chęć przystąpienia do inicjatywy zgłosiły również państwa BRICS, które upatrują w niej możliwości zacieśnienia współpracy grupy (po założeniu w 2014 r. Nowego Banku Rozwoju BRICS). Mimo że ABII jest potencjalną konkurencją dla innych podobnych organizacji (w tym ABR, BŚ, MFW), wyrażają one gotowość do współpracy z nim.

Polska w ABII: więcej szans niż zagrożeń. Profesjonalne przygotowanie negocjacji przez Chiny (m.in. przez ekspertów z doświadczeniem w międzynarodowych instytucjach finansowych, w tym MFW) oraz wykazywana przez nie wola utworzenia sprawnego mechanizmu inwestycyjnego (z zamiarem osiągnięcia ratingu AAA) zwiększają wiarygodność i atrakcyjność inicjatywy dla Polski, która jest potencjalnym członkiem założycielem banku. Znaleźnienie się w tym gronie jest dla Chin i innych państw azjatyckich czytelnym sygnałem, że Polska jest gotowa na wzmocnienie relacji z regionem, co stanowi jeden z celów jej polityki zagranicznej.

Członkostwo w banku może stworzyć sprzyjające warunki dla polskich firm planujących wejście na rynki azjatyckie i ułatwić im udział w dużych projektach infrastrukturalnych, przede wszystkim w roli podwykonawcy. Ponadto finansowanie przez ABII zwiększy wiarygodność projektów, m.in. poprzez ocenę ich opłacalności oraz weryfikację wykonawców i ich gwarancji finansowych, a tym samym wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo uczestnictwa polskich firm w tych przedsięwzięciach. Współpraca z ABII może być również źródłem informacji o partnerach biznesowych i rynkach azjatyckich. Obecnie brak tej wiedzy jest jedną z głównych barier dla polskich firm w wejściu na rynki pozauropojejskie. Co więcej, udział w projektach infrastrukturalnych wraz z zagranicznymi partnerami będzie sprzyjał zdobywaniu doświadczenia przez polskie przedsiębiorstwa, co może pomóc w ich dalszej internacjonalizacji.

Negocjacje nad statutem ABII zostały zakończone, jednak wciąż nie są znane szczegóły porozumienia. Potencjalni członkowie założyciele banku mają podpisać dokument do końca czerwca br. Jednak przed jego ratyfikacją przez Polskę warto przeprowadzić konsultacje na temat zasad działania banku ze środowiskiem polskiego biznesu, zwłaszcza z firmami mającymi doświadczenie w realizacji projektów prowadzonych przez organizacje międzynarodowe takie jak np. Bank Światowy. Regularnie należy również dokonywać dokładnej oceny wdrażania zasad działania banku, zwłaszcza w zakresie umożliwienia podmiotom spoza Azji udziału w realizacji projektów. Aby wykorzystać szanse stwarzane przez ABII, po rozpoczęciu jego funkcjonowania polska administracja w kooperacji z sektorem prywatnym (np. izbami gospodarczymi) powinna rozpowszechniać wiedzę o banku, m.in. przeprowadzając kampanię informacyjną wśród polskich przedsiębiorstw, jak również monitorować projekty i zamówienia publiczne, m.in. poprzez tworzony Punkt Kontaktowy ds. Międzynarodowych i Zagranicznych Zamówień Publicznych.